

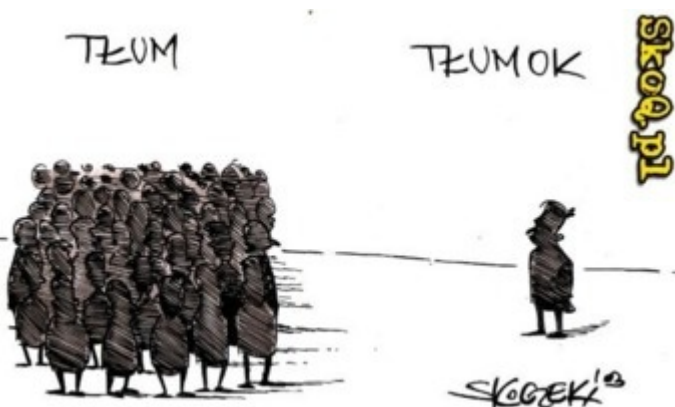
Walka z bezrobociem – sprawa globalna czy indywidualna?

Autor tekstu: **Aldona Godula**

*„Wystarczy, że dana jest nam szansa,
byśmy mogli stać się tym, czym chcemy.”*

Jose Ortega y Gasset (1883-1955)

Przytoczone słowa należą do filozofa hiszpańskiego, który jest twórcą [racjowitalizmu](#) – jednej z postaci racjonalizmu. Według jego poglądów, ludzie nie są sobie równi, ponieważ wkładają większy lub mniejszy wysiłek w rozwój człowieczeństwa. Konsekwencją tego jest podział na masę i elitę. Człowiek, który tworzy część masy, jest zadowolony z siebie takim, jakim jest. Człowiek, który stanowi część elity, stawia sobie wymagania i narzuca wysiłek w kierunku rozwoju wewnętrznego. Postawę takiego człowieka można określić mianem społecznego indywidualizmu. Troszczy się on bowiem nie tylko o kształtowanie własnego ja, ale zarazem podejmuje działania zmniejszające zagrożenia, które przynosi nasza cywilizacja. Ci, którzy tworzą elitę, są ludźmi czynu, co ich odróżnia od ludzi tworzących masę.



Po przeczytaniu tego fragmentu nasuwa się pytanie: kogo dotyczy problem bezrobocia? W powyższych zdaniach znajdujemy odpowiedź na nie. Problem bezrobocia dotyczy tzw. „mas”, ponieważ ludzie należący do tej części społeczeństwa są zadowoleni z siebie i nie widzą powodu, aby zmieniać coś w swoim życiu. Natomiast ich przeciwieństwo, czyli „elita”, to ludzie czynu, którzy stawiają sobie cele, narzucają wymagania i wysiłek w kierunku własnego rozwoju.

Moim zdaniem bezrobocie to problem indywidualnych postaw. O ile łatwiej jest powiedzieć: „Jestem bez pracy, bo w kraju panuje duże bezrobocie. 'Ci na górze' powinni w końcu coś z tym zrobić”, itp. A przecież jak często sprawdzają się powszechnie znane słowa: „Szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Łk 11, 9).

Powyższy cytat zachęca do działania, jak i inny mówiący wprost: „Lenistwo nie złowi zwierzyny, ludzka pilność – cennym bogactwem” (Przysł. 12, 27). Te słowa wcielają w życie ludzie „elity”.

Należałoby się też zastanowić, czy walka z bezrobociem nie jest także sprawą globalną? Z walki z bezrobociem zrobiono piłkę, którą to bawią się poszczególne grupy. Używają jej bezrobotni, żeby krytykować rządzących, używają jej rządzący w swoich obietnicach przedwyborczych, używają jej grupy, chcący wyrzucić jakąkolwiek presję lub zablokować działania. Stała się ulubioną zabawką przysłowiowych „krów”, które dużo ryczą i mało mleka dają.

Argumentem przemawiającym za globalnym ujęciem jest fakt, że „masy” stanowią większość społeczeństw. Masy, ze względu na problem bezrobocia, można podzielić na dwie grupy:

- obecnie bezrobotni (oni nie chcą lub nie wiedzą jak zmienić ten stan rzeczy);
- potencjalnie bezrobotni (ta grupa to ci, którzy jeśliby stracili pracę, to prawdopodobnie nie umieliby lub z różnych przyczyn nie chcieliby zmieniać nowego stanu rzeczy).

Jeżeli przyjmiemy, że jest to sprawa globalna, to jak walczyć z bezrobociem? Wszystkie programy rządowe czy samorządowe to jedno, lecz przy nawet największych staraniach ośrodków władzy, problem nie zniknie. Dlaczego w niektórych sektorach brakuje ludzi do pracy, choć podobno Europa zmagają się z bezrobociem? Dlaczego dochodzi do sytuacji, w której wszelkie próby bezpłatnej pomocy bezrobotnym w doksztalceniu się, nabywaniu wiedzy i umiejętności, koniecznych w nowej rzeczywistości kończą się fiaskiem? Sale szkoleniowe świecą pustkami, a niektóre kartki z ogłoszeniami o pracę pozółkły ze starości, choć w Polsce

bezrobocie sięga kilkunastu procent!

Problem nie zniknie, bo bezrobocie to głównie sprawa jednostki, która nie chce lub nie potrafi wziąć odpowiedzialność za swój los, ani przyjąć pomocy ludzi dobrej woli. Tych jednostek jest tak wiele, że mówi się o bezrobociu, jako globalnym problemie. Owszem, pracę można traktować jako dobro mniej lub bardziej luksusowe, nie dla wszystkich dostępne. Trzeba się starać, aby ją zdobyć. Dla wielu samo słowo „starać się” jest wystarczająco odstraszaające, by podejmować jakiegokolwiek działania. A jeśli nawet usiłują coś robić, to przy pierwszej czy trzeciej próbie poddają się i uważają się za usprawiedliwionych, bo bezrobocie panuje w dzisiejszym świecie! Nic bardziej błędnego! Jak to się przyjęło mówić: dla chcącego, nic trudnego!

Trudy w zdobyciu pracy nie w równym stopniu są ponoszone przez wszystkich. Ale sprawa wygląda podobnie jak z urodą, czy zdrowiem. Inni mają to jakby dane, wystarczy, że będą żyli z ogólnymi zasadami zdrowego trybu życia, by wyglądali tak, jak inni mogą tylko pomarzyć. Inni muszą żyć według specjalnego programu, włożyć sporo wysiłku, ponieść koszty, wyrzeczenia, aby mieć urodę i zdrowie takie, jakby sobie życzyli.

Tak jest też z pracą. Dla jednych wystarczy, że przejdą standardową edukację i od razu znajdują pracę, a inni muszą przechodzić dodatkowe trudy, nabywać nieposiadanych umiejętności, uzupełniać brakującą wiedzę, szukać dalej, dłużej, co za tym idzie, ponosić większe koszty, wyrzeczenia, włożyć więcej wysiłku.

Niestety nie każdy potrafi lub chce zauważyć tę prostą prawidłowość i nie każdy gotów jest ponieść koszty i wyrzeczenia, by osiągnąć cel, jakim jest zdobycie pracy. Czekają, aż wszystkie programy i działania rządów sprawią, że praca stanie się towarem mniej luksusowym.

Aldona Godula

Ur. 1979. Kierownik Działu Marketingu w firmie ZamKor w Krakowie. W czerwcu 2007 broni pracę magisterską z Zarządzania Firmą na Uniwersytecie Jagiellońskim.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-03-2007)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5298) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5298>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania

wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl